

Obchody Roku Marii Konopnickiej w Żarnowcu

Główne obchody Roku Marii Konopnickiej odbyły się w muzeum wybitnej poetki i tłumaczki w Żarnowcu koło Krosna w dniach 21–22 października 2022 r. Ich najważniejszym punktem była międzynarodowa konferencja naukowa „Maria Konopnicka – życie, dzieło i duch” z udziałem reprezentantów dwudziestu ośrodków naukowych w Polsce i za granicą, przedstawicieli władz samorządowych oraz instytucji kultury województwa podkarpackiego. Wydarzeniu towarzyszyły wystawy oraz koncerty z okazji 65-lecia muzeum. Uczestników wydarzenia, gości, przedstawicieli władz samorządowych przywitał Paweł Bukowski – dyrektor i starszy kustosz Muzeum Marii Konopnickiej Dar Narodowy 1903.

W obchodach w Żarnowcu i w inauguracji konferencji uczestniczyła prawnuczka Marii Konopnickiej – Joanna Modrzejewska, która wspominała prababcię na podstawie opowieści swojej mamy Zofii (1898–1971): „W mojej pamięci dzięki mojej mamie powstał rodzinny, ciepły obraz Marii Konopnickiej. Moja mama mieszkała z rodzicami w Przedwojewie pod Ciechanowem, gdzie prababcia odwiedzała swojego syna Janka. Ukochanego syna. Dużo podróżowała, więc jej wizyty nie były zbyt częste. Były to początki XX w.” Modrzejewska przywoływała opowieści świadczące o wielkiej wrażliwości swojej prababki, którą czerpała z tradycji biblijnej i literatury pięknej: „Była wrażliwa na ludzką biedę, na sytuację zwierząt. Jej syn Jan Konopnicki, a mój dziadek, również był znany w miejscu zamieszkania z pomocy najbiedniejszym” – podkreślała. Wspomnienia jej matki, a wnuczki Marii Konopnickiej, związane są zwłaszcza z rozmowami, jakie autorka *Roty* prowadziła z wnukami podczas spacerów, na przykład nad rzeką Soną: „Tam kiedyś spotkały wędkarza. W wiadrze pluskały złowione przez niego ryby. Maria umówiła się z nim, że

kupi ryby, ale po pieniądze miał przyjść do dworu. Zosia myślała, że ryby będą na kolację. Tymczasem autorka bajki *O krasnoludkach i sierotce Marysi* wpuściła ryby do rzeki, mówiąc, że ryby też są bożym stworzeniem, a oni mają co innego do jedzenia. Tak odczytała to moja mama – jako lekcję miłosierdzia, szacunku wobec życia i stworzenia i odróżniania miłosierdzia od litości” – wspominała Modrzejewska.

Opowiedziała także o spacerze do lasu, gdzie wnuczka Zofia zapytała babkę, dlaczego na polanie, gdzie nikt nie pielęgnuje roślin, rosną tak piękne kwiaty. W odpowiedzi otrzymała od babci poetki wiersz, który został zachowany w pamięci jej potomnych: „Mówi niania, że w dąbrowie / chodzą do dnia aniołowie / a gdzie staną nóżką bosą / tam zakwita kwiat pod rosą. / Gdybym kiedyś rano wstała / to bym wszystko to widziała / Bo gdy tak się w słońcu bawi / ślad anielski drży na trawie”.

Podczas otwarcia konferencji i obchodów rocznicy powstania muzeum wicestarosta krośnieński podkreślił, że dworek w Żarnowcu zapisał się w pamięci jako dar narodu z okazji sześćdziesiątych urodzin i 25-lecia twórczości Marii Konopnickiej – która była pisarką okresu realizmu, walczącą o godność i wolność człowieka, protestującą przeciwko antypolskim działaniom. „Będąc patriotką, była ciekawa Europy, dlatego tak wiele podróżowała” – zauważył. W dworku w Żarnowcu zachowały się liczne pamiątki i przedmioty osobiste należące do autorki *Roty*, a także adresy nadesłane przez Polaków i organizacje polonijne z całego świata z okazji jubileuszu, jaki miał miejsce w 1902 r. Z zachowanych dokumentów wynika, że jubileusz poetki stał się narodową manifestacją, a treść listów i dokumentów świadczy o tym, że współcześni uznawali ją za wielką patriotkę i autorkę jednoczącą Polaków w działaniach na rzecz odzyskania niepodległości oraz zachowania tożsamości, języka i kultury.

Pierwszy dzień międzynarodowej konferencji naukowej „Maria Konopnicka – życie, dzieło i duch” rozpoczął się panelem prowadzonym przez dr hab. Annę Podstawkę, prof. KUL. Jako pierwszy z referatem zatytułowanym „Sybilla na Jungfrau. Konopnicka arcy-poetka” wystąpił prof. dr hab. Bogdan Burdziej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podkreślił, że dla Bolesława Leśmiana

Konopnicka była najwybitniejszą poetką. W szczegółowej analizie wiersza *Na Jungfrau* wyjaśniał znaczenie spotkania się gór, które za sobą tęsknią od stworzenia świata, przyozdabiając w światła, mgły i cienie. Konopnicka – zdaniem prof. Burdzieja – czerpała obficie z symboliki biblijnej, od Księgi Rodzaju po Apokalipsę. W tym konkretnym utworze spotkały się również tradycje muzyczne – od *Dies irae* Tomasza z Celano do Mozarta. W opinii badacza z UMK wiersz ten jest na wskroś teologiczny i posiada eschatologiczne zabarwienie. W druku znalazła się informacja o dacie publikacji – 1907 r. w Rzymie, jednak dzieło komponowane było w Żarnowcu. W dalszej części referatu prelegent skoncentrował się na wybitnym, ponadczasowym znaczeniu poezji Konopnickiej, akcentując, że jest ona uniwersalna – do czego poloniści nie dali się jeszcze przekonać. Konopnicka – zgodnie z jego wywodem – uznawała, że jest powołana do wypowiedzenia prawdy zakrytej przed szeroką społecznością. Stąd nie podoba się wielu środowiskom jako ta, która pokazuje metafizyczny, biblijny i eschatologiczny porządek. Znanca *Szkiców* Adama Szymańskiego podkreślił, że poetą można się urodzić, ale nie można nim zostać. „Konopnicka narodziła się jako poetka w okolicznościach, które można jedynie wskazać, ale nie udowodnić” – zauważył. Jednym z obszarów *Sitz im Leben* – narodzin poetki Konopnickiej miałyby być wiersz *Wstęp*, który traktuje o wygnaniu przez Platona poetów z miasta. Gdy już wygnano wieszczów poza bramy i wrota przed poezją zawarto, „zadumanemu chłopcu pierś chwyciło drżenie”. „Poezja nigdy nie umiera, rodzi się ze słowa, które było na początku. Konopnicka świat realny postrzega wszystkimi zmysłami, a naturę aż nadzmysłowo – widząc w niej zagadkę bytu. Teraz należy rozpoznać tę wielość wymiarów jej twórczości” – postulował prof. Burdziej. Zaznaczył, że w tym kontekście *Rota* stanowi koronę twórczości urodzonej w Suwałkach poetki. „Tworzy fenomenologię polskości, która jest jednocześnie sposobem egzystowania każdej jednostki w tajemnym, tajemniczym losie wspólnoty, która jest narodem” – podsumował.

Jako drugi wystąpił mgr Paweł Bukowski – dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. W referacie na temat „Jubileusz Marii Konopnickiej w 1902 na łamach prasy” przedstawił analizę

jakościową i ilościową materiałów w prasie polonijnej i zagranicznej poświęconych jubileuszowi poetki. Prezentował statystyki, z których wynikało, że Polacy zarówno w USA (zwłaszcza w Chicago), jak i w Niemczech czy Francji dowiadywali się o tym wydarzeniu z gazet. W polskiej prasie, niemal w każdym czasopiśmie, publikowano utwory Konopnickiej albo wzmianki o jubileuszu. Wyjątek stanowił konserwatywny tygodnik „Rola” krytycznie odnoszący się do twórczości poetki. Numery pamiątkowe w całości poświęcone Konopnickiej wydało tylko pięć pism – w tym „Przodownica”, „Tygodnik Ilustrowany” czy „Krytyka”. Informacje o rocznicy pracy twórczej i urodzinach poetki publikowała prasa zagraniczna, wiele miejsca poświęcono jej na przykład w Czechach. Uroczyste obchody 25-lecia pracy twórczej Konopnickiej – jak zauważył Bukowski – stały się wielką manifestacją Polaków w kraju i za granicą.

Prof. dr hab. Beata Obsulewicz-Niewińska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wystąpiła z referatem „Nowa «Romantyczność» O dziwnej małej prozie Marii Konopnickiej”, w którym przeanalizowała jeden utwór – miniaturę *Na rynku*. Jego pierwsza część poświęcona jest przejściu stada wołów przez miasto, w dalszej części dochodzi do spotkania narratorki z cierpiącą dziewczyną. Przestrzeń rynku zalana była światłem wielkiego białego słońca, a centralnym punktem była ta młoda kobieta, którą autorka miniaturowy wprowadza na plan zdarzeń w reporterski sposób, pozwalając wyróżnić się znad grzbietów wołów i kurzu podnoszonego ciężkimi raciami pędzonych zwierząt. Kobieta siedziała w baranym kożuchu i długiej wełnianej spódnicy, wpatrując się w palące słońce. Woźny magistratu postawił diagnozę, że jest to fiksotka. Wtedy narratorka podjęła próbę rozmowy. „Młoda kobieta uwięziona była w tragicznej przeszłości, ale relacjonowała wszystko w czasie teraźniejszym. Pamięć była jej rzeczywistością jedyną. Jest to nawiązanie do tradycji mickiewiczowskiej” – wyjaśniała prof. Obsulewicz-Niewińska. Zwróciła uwagę, że chorej dziewczynie towarzyszył pies, może przybłąda albo wierny przyjaciel – ostatni członek dawnego jej stada. Wyrazista jest jednak samotność, izolacja kobiety. Nikt nie staje w jej obronie. „Tu widać wrażliwość Konopnickiej na osoby z niepełnosprawnością

intelektualną. Dlaczego tworzy taki utwór? Romantyczny i reporter-ski jednocześnie? – Bieda i śmierć w życiu bohaterki opowiadania wynikają z trudności ekonomicznych, biedy, walki o byt. Zagadkowy pies towarzysz czyni jeszcze bardziej tę narrację zagadkową. I dramatyczną. Konopnicka konfrontuje czytelnika z «ideami o ogólnoludzkim znaczeniu». Cisza jest wymownym głosem nowej romantyczności” – podkreślała badaczka.

Prof. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie dr hab. Maciej Uliński podzielił się refleksją zatytułowaną „Uwagi na temat muzycznych interpretacji poezji Marii Konopnickiej i ich obecności w kulturze. Rekonesans kulturoznawczy”. Podkreślił, że utwór Konopnickiej *A jak poszedł król na wojnę* jest jednym z najczęściej tłumaczonych na języki obce, w tym rosyjski i francuski, a także tym, do którego chętnie komponowano muzykę.

Drugą sesję konferencji zainaugurowała prof. dr hab. Margreta Grigorova z Uniwersytetu Wielkotypnowskiego im. św. Cyryla i Metodego, która wygłosiła referat zatytułowany „Akcenty bułgarskiego portretu Marii Konopnickiej”, dokonując swego rodzaju diagnozy recepcji twórczości poetki od roku 1889.

Dr Małgorzata Raić z Uniwersytetu w Zagrzebiu skoncentrowała się na analizie szlaków podróży Konopnickiej po Chorwacji. Podkreśliła, że nie zajmuje się naukowo polską poetką, ale odkąd mieszka w Chorwacji, zainteresowały ją jej ślady w tym kraju. Autorka wiersza *Na jagody* kilkakrotnie spędzała wakacje w Opatiji – to jeden z najpopularniejszych i największych chorwackich kurortów letnich i zimowych, położony na półwyspie Istria. Autorka referatu przedstawiła specyfikę tego regionu w czasach, gdy przebywała tu Konopnicka. „Patrzyła na kurortową rzeczywistość krytycznie, zwłaszcza gdy nie było pogody. Nie odpowiadała jej też kultura tutejszej ludności. Podjęła decyzję o wyjeździe do Rzymu” – wyjaśniała. Opinie Konopnickiej o Chorwatach były pełne dystansu. Raić odszukała również willę, w której prawdopodobnie zatrzymała się poetka – budynek obecnie nazywa się willa Regina. Przywołała również Zdenkę Marković, która zajmowała się m.in. Wyspiańskim i tłumaczyła dzieła polskich twórców, w tym Konopnicką na język chorwacki.

Dr Łucja Mirowska-Kopeć ze Związku Klubów Polskich w USA zreferowała obchody Roku Marii Konopnickiej w Chicago. Zauważyła, że ich program zaplanowany został na kilka miesięcy i obejmował zarówno szkoły, jak i organizacje polonijne. Dotychczas zrealizowano m.in. konspekty lekcji dla szkół polonijnych, zwiedzano wirtualnie muzeum w Żarnowcu, nagrano rozmowę z prawnuczką Konopnickiej – Joanną Modrzejewską. Ponadto zorganizowano konkursy recytatorskie, konkurs plastyczny Komitetu Parady i konkurs literacki Zrzeszenia Literatów Polskich w USA dla dorosłych. W Chicago obchody Roku Marii Konopnickiej obchodzono pod hasłem „Nie damy pogrześć mowy...”.

Drugi dzień międzynarodowej konferencji naukowej rozpoczął się prezentacją referatów w panelu moderowanym przez prof. UKSW, dr hab. Joannę Zajkowską. Jako pierwsza wystąpiła prof. dr hab. Dorota Samborska-Kukuć z Uniwersytetu Łódzkiego. Tytuł jej wystąpienia brzmiał: „Tadeusz Konopnicki w życiu i twórczości swojej matki”. Badaczka skoncentrowała się na relacji Marii Konopnickiej z najstarszym synem, a także na jej sytuacji psychicznej i duchowej po śmierci dziecka. Analizowała wiersz *Tu się droga załamała*, w którym widać rozpacz matki, jej zwątpienie i spotkanie z aniołem śmierci. Prof. Samborska-Kukuć w oparciu o listy poetki podkreślała, że ta była wymagającą matką, co jest zupełnie zrozumiałe – chciała, by jej dzieci łączyły pragmatyzm z refleksyjnością, by były samowystarczalne w trudnym świecie. „Konopnicka matka – nie potrzebuje sędziów ani adwokatów. Dała dzieciom wszystko, co najlepsze – podkreślała badaczka – Późniejszy los dzieci zależny był od czynników, na które nie miała już wpływu”.

Ks. dr Jacek Nowak z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie zaprezentował referat „«Patrz i czuwaj na tej kresowej strażnicy». O Konopnickiej we Lwowie słów kilka”. Temat wystąpienia został zainspirowany słowami Tadeusza Rutkowskiego wypowiedzianymi podczas pogrzebu poetki 11 października 1910 r. Ks. Nowak analizował podróż autorki *Roty*, w tym tę do Lwowa i jej pierwsze wrażenia z pobytu w tym mieście. Konopnicka była zafascynowana tym, że ulice we Lwowie noszą imiona wielkich Polaków. „Mimo

to, zwróciła uwagę, że jej się to miasto nie podoba. Dostrzegала tłok tamtejszego życia, politykomanię, a także bałagan. Twierdziła, że mieszkańcy zachowują się tak, jakby poza miastem nic nie istniało «Tak tu żyję jak na jarmarku» – pisała do stryja Wasiłowskiego”. Miasto Lwów chciało godnie uczcić jubileusz pisarki – tydzień po obchodach krakowskich, w październiku 1902 r. usłano jej drogę kwiatami. Miała powiedzieć, wychylając się z powozu: „To nie dla mnie chwała. Pieśni chwała. Niech żyją młodzi!”. Ks. Nowak przywołał także odbiegające od narracji medialnej wspomnienia jubileuszu, jakie zapisał Kornel Makuszyński. Poetka była jeszcze później we Lwowie w 1905 r., kiedy to spotkała się z córką Laurą; potem w 1908 r., gdy wzięła udział w wiecu wyborczym; a po raz ostatni do Lwowa wyjechała we wrześniu 1910 r. W jednym z listów żałowała, że wyjeżdża z Żarnowca w czasie, gdy tak pięknie kwitną astry i róże. Jacek Nowak przywołał również wspomnienie wydarzeń i słów wypowiedzianych w przededniu śmierci, a także reakcję mieszkańców Lwowa na wieść o odejściu Konopnickiej 8 października 1910 r.

W dalszej kolejności z referatem zatytułowanym „Maria Zientara-Malewska jako warmińska Konopnicka” wystąpiła Aleksandra Sędlakowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Zwróciła uwagę na działalność społeczną na rzecz aktywności kobiet Marii Zientary, która była zaangażowana w sprawę polską na Warmii – także za pośrednictwem poezji. Stąd jej kontakty z Kasprowiczem i fascynacja twórczością Przerwy-Tetmajera. Zientara-Malewska otrzymała wsparcie ze strony środowisk katolickich w Olsztynie, a silny wpływ na jej formację patriotyczną miał proboszcz brąszewski ks. Walenty Barczewski. Poetka pracowała m.in. w olsztyńskiej redakcji „Gościa Niedzielnego”, otrzymała stypendium, które pozwoliło jej wyjechać na naukę do Krakowa i na własne oczy zobaczyć Tatry. „Zientara naśladowała Konopnicką, ale tworzyła w nurcie regionalnym, mówiła językiem swojego ludu” – podkreślała badaczka jej działalności.

Dr hab. Jan Wolski, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, podjął temat „spotkań Marii Konopnickiej ze Szwajcarią”. Przedstawił, w jaki sposób poetka trafiła do Szwajcarii i jak ten kraj funkcjonował w jej

umyśle. Podkreślił, że było to zupełnie inne miejsce niż obecnie. Niewykluczone, że mentalne kontakty Konopnickiej ze Szwajcarią zaczęły się od pracy w redakcji „Świtu”, gdzie publikowała listy na temat tego alpejskiego kraju. Badacz zauważył, że poza księgami meldunkowymi materialnymi dowodami podróży są listy stanowiące bogate źródło. Na tej podstawie wiadomo, że Konopnicka była w Szwajcarii przynajmniej pięć razy, w jednym przypadku spędziła tam ponad rok. Po raz pierwszy odbyła podróż na zaproszenie młodzieży polonijnej, która chciała świętować rocznicę Konstytucji 3 Maja 1891 r. w Rapperswilu. Poetka opisała to w listach do dzieci i stryja. Wiadomo, że do Zurychu przybyła wtedy pociągiem z Monachium. Ostatnia podróż do tego kraju miała miejsce w roku 1901. Głównym miejscem pobytu autorki był Zurych – traktowany jako baza wypadowa. Na temat Szwajcarii i jej mieszkańców Konopnicka miała mieszane uczucia, co w sposób niemal reporterski wyraziła w swoich wspomnieniach i listach.

Kolejny panel w dniu 22 października prowadzony przez prof. dr hab. Beatę Obsulewicz-Niewińską rozpoczęło wystąpienie prof. dr hab. Marii Jolanty Olszewskiej z Uniwersytetu Warszawskiego zatytułowane: „Okiem podróżniczki i poetki czyli *Na rybaczych lagunach* Marii Konopnickiej”. „Językiem podróży Konopnickiej jest poetyka spojrzenia – zauważyła prof. Olszewska, analizując antropologię widzenia poetyckiego poetki urodzonej w mieście nad Czarną Hańczą – antropologia wizualna podnosi bowiem percepcję świata człowieka, widzenie wyznacza relacje między narratorem a światem”. Dlatego właśnie artystka dostrzegała więcej niż inni, widziała wszechstronnie to, co było zakryte przed pozostałymi. „Zobaczyć, zapamiętać i uwiecznić w formie wiersza lub szkicu – to definiuje twórczość autorki *Na rybaczych lagunach*. Zmysł wzroku jest wyróżniający się w jej poetyce – podkreślała badaczka z UW – a widzenie jest strategią narracyjną”. „Postrzegam więc jestem” – oto rdzeń antropologii wizualnej Konopnickiej, leżący u podstaw jej twórczości. Podróżowanie Konopnickiej nie ma więc charakteru linearnego, ale jest rzeczywistością dynamiczną, świat zyskuje kształt płynny, subiektywny, zależny od zdolności postrzegania, doświadczeń i wiedzy

człowieka, a wreszcie jego tożsamości – podkreślała Olszewska. Stąd świat w podróży może być pęknięty. Granice poznania i postrzegania mają wyznaczać oczy samej podróżniczki, w zależności od tego, na co się skierują. Fabuła schodzi na drugi plan, a jej miejsce zajmuje epizod, emocje. Całość tekstu zamienia się w mozaikę wyizolowanych doświadczeń podmiotu. Nadrzędny stan percepcyjnej wrażliwości podmiotu podróżującego oznacza, iż podmiot wchłania się w rzeczywistość, to co wewnętrzne, trudne jest do oddzielenia od tego, co zewnętrzne. Wszystko dokonuje się za pośrednictwem spojrzenia, więc świat nie istnieje jako taki, co oznacza percepcyjne przekształcenie rzeczywistości. Konopnicka – zdaniem Olszewskiej – wchodzi w empatyczny, intymny związek ze światem. Wędrując po lagunach, udało się Konopnickiej uchwycić fenomenologiczną wyjątkowość życia.

Profesor dr hab. Joanna Zajkowska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie skoncentrowała się na temacie: „Poeci na «wylepianych [wydeptanych] szlakach?». Maria Konopnicka i Wiktor Gomulicki w Wenecji – rekonesans październik 2022”. Przywołała *Wrażenia z podróży* Konopnickiej z roku 1844. Publikacja ta spotkała się z licznymi, na ogół nieprzychylnymi, recenzjami – autorem jednej z niewielu pochwalnych opinii był Józef Ignacy Kraśzewski. Prof. Zajkowska analizowała ponadto recenzję Gomulickiego zamieszczoną na łamach „Kurieria Codziennego” w cyklu „Na długie wieczory” w numerze 14 z roku 1884. Napisał on m.in.: „[...] czyta się to wszystko z zajęciem, ale trwałego śladu w głowie nie zostawia” i dodał, że tylko artyzm broni książkę Konopnickiej. Zwracał uwagę, że wszystkie wspomnienia autorka odnosi do siebie, że zamiast spostrzeżeń ograniczyła się do wrażeń. Prelegentka dokonała szczegółowej i krytycznej analizy recenzji Gomulickiego, wykazując, że była zjadliwa i niesprawiedliwa. Sam poeta również stworzył kilka dzieł po swojej jedynej podróży do Italii – w tym do miasta na wodzie. Prof. Zajkowska w dalszej części referatu porównała styl zapisków z podróży Konopnickiej i Gomulickiego. Zwróciła uwagę, że we włoskich tekstach Konopnickiej zderza się i uzupełnia to, co wieczne i stare, z tym, co świeże i młode. Pisząc o Italii, Konopnicka przywoływała

polskie wątki i emocje związane z krajem i domem ojczystym. Badaczka z UKSW wykazała miejsca wspólne Konopnickiej i Gomulickiego – mimo że ten drugi krytycznie oceniał wspomniane zapiski z podróży autorki *Roty* – zestawiając jej *Wrażenia z podróży* i jego *Notatki z podróży...* Oboje poświęcili uwagę tym samym miejscom, wykazywali wrażliwość na morze, dostrzegli gołębie, jednakowo konstatowali, że „w kościołach nie ma Boga”, bo ludzie przychodzą tu na pokaz, reagowali na te same dzieła sztuki – przykładem była ich reakcja na obraz *Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny* namalowany przez Tycjana w roku 1518.

„Poezja, podróże i sztuka – o ekfrazie w twórczości Marii Konopnickiej” to z kolei tytuł wystąpienia Weroniki Bukowskiej, która podkreślała istnienie swoistego splotu literatury i sztuki w twórczości poetki. Prelegentka przywołała definicje ekfrazy. Jedna z nich – autorstwa Wiesław Olkusza – sugeruje, że jest to forma transpozycji obrazu na język literatury. Konopnicka – stykając się z dziełami sztuki i architekturą na przestrzeni dwudziestu lat podczas swoich podróży – nie opisywała ich, ale dokonywała właśnie swoistej transpozycji na język literatury.

Kolejny panel w trakcie konferencji poprowadził prof. Maciej Uliński. W tej części referat zatytułowany „Pobyty i duchowość Marii Konopnickiej na Śląsku Cieszyńskim” wygłosiła dr Renata Czyż. Z kolei Magdalena Wołowska-Rusińska z Muzeum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach omówiła nową ekspozycję stałą „Pieśń o domu” i zaprosiła uczestników obrad na wirtualny spacer po wystawie zorganizowanej w mieście urodzenia poetki, prezentując poszczególne instalacje, ich genezę i przeznaczenie.

Prof. dr hab. Tadeusz Budrewicz z Krakowa zreferował temat „«Przed sądem» Konopnickiej. Kilka uzupełnień i wyjaśnień”. Zdaniem badacza wiersz ten można uznać za jeden z ważniejszych, jeśli chodzi o oddziaływanie psychospołeczne. Był on jednocześnie głosem w szerokiej europejskiej debacie na temat przestępczości nieletnich i obowiązku edukacji dzieci. Budrewicz wskazywał, że autorka *Przed sądem* знаła obowiązujące konwencje, a także losy nieletnich, którzy trafiali do aresztu razem z dorosłymi, silniejszymi i zdeprawowanymi

przestępcami. Czyniąc bohaterem wiersza dziecko, bezbronną sierotę, spowodowała poruszenie i wywołała dyskusję społeczną na ten temat.

Dr Teresa Kaczorowska ze Związku Literatów na Mazowszu z siedzibą w Ciechanowie podjęła się analizy „Związków Marii Konopnickiej z Ordynacją Krasińskich”. Konopnicka „ceniła twórczość romantyków. Współpracowała z wnukami wielkich romantyków, w tym z wnukiem Zygmunta Krasińskiego hrabią Adamem Krasińskim, doktorem prawa, poetą i publicystą, działaczem oświatowym, herbu ślepowron, czwartym ordynatem opinogórskim” – podkreślała prelegentka. Założycielem ordynacji w Opinogórze na bazie donacji Napoleona Bonapartego był generał Wincenty Krasiński. Z kolei Adam Krasiński wspierał działania na rzecz upowszechniania myśli oraz dorobku Marii Konopnickiej, aktywnie angażując się chociażby w przygotowanie jej jubileuszu. Dzięki znajomości poetki z Adamem jej syn – Jan Konopnicki – mógł wydzierżawić młyn od hrabiego w 1903 r. Maria pomogła także kupić synowi w 1905 r. majątek w Przedwojewie pod Ciechanowem – za honorarium z jubileuszowego wydania dzieł, do którego również przyczynił się Adam Krasiński.

Prof. dr hab. Aleksandra Budrewicz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie zajęła się tematem „Algernon Charles Swinburne w przekładzie Marii Konopnickiej”. Ten wiktoriański poeta, dramaturg i krytyk (1837–1909) był rówieśnikiem Konopnickiej. Popularyzował w Anglii literaturę francuską, miał przyjaźniel z kręgu prerafaelitów. Zdaniem badaczki zainteresowanie poezją Swinburne’a świadczy o tym, że Konopnicka była otwarta na nowe mody i nurty w poezji.

Kolejnemu panelowi przewodniczył prof. Jan Wolski. Prof. dr hab. Anna Podstawka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II mówiła o Żarnowcu, Harendzie i „spotkaniach nieoczywistych” Konopnickiej z Kasprowiczem. Autorka referatu wspominała o marzeniach artystów i tęsknocie za własnym, spokojnym kawałkiem ziemi. Analizowała również przemówienie Kasprowicza podczas uroczystych obchodów jubileuszu Konopnickiej we Lwowie, gdy „wielki poeta przemawiał do wielkiej poetki”.

Następnie niżej podpisany wystąpił z prezentacją poświęconą filozoficznej kategorii cielesnego współodczuwania (*somatic sympathy*)

w twórczości Marii Konopnickiej. Punktem wyjścia były założenia Ralph'a R. Acampory i Edyty Stein przeniesione na poziom analizy uwagi poświęcanej przez poetkę osobom oraz istotom słabszym i zależnym. Ślady głębokiego wczucia (*sympphysis*) autor referatu znalazł w krótkich formach literackich, takich jak *Dym*, *Ksawery*, *Nasza szkapa* czy *Na rynku*.

Podczas konferencji głos zabrali również: Anna Zwolińska z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (referat „Podróże po pierwodrukach. O nieznanym wierszu Marii Konopnickiej”); Laura Pillon z Uniwersytetu Bolońskiego („Recepcja Konopnickiej we Włoszech”); dr hab. Dawid Maria Osiński z Uniwersytetu Warszawskiego („Poetów duchy bliźniacze i sławistyczne ścieżki współbrzmień. Maria Konopnicka tłumaczy Jaroslava Vrchlickiego”) oraz Barbara Bukowska z Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu prezentująca „Przekłady literatury europejskiej Marii Konopnickiej w czasopiśmie”.

Ks. Rafał Jakub Pastwa

Dr RAFAŁ JAKUB PASTWA – ksiądz, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Dziennikarstwa i Zarządzania na Wydziale Nauk Społecznych KUL. W pracy naukowej koncentruje się na zagadnieniach mediatyzacji Kościoła katolickiego i komunikowania religijnego. Od 2013 r. kieruje redakcją „Gościa Niedzielnego” w Lublinie. Pracę naukową łączy z praktyką dziennikarską, aktywnością literacką oraz zaangażowaniem społecznym.